X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 7)
z dnia 18 stycznia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 7)

18 stycznia 2024 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zmiany w składzie prezydium Komisji;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 1/19, SK 11/23.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tomasz Esmund**, **Zbigniew Gromek**, **Andrzej Pogłódek** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik**, **Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów. Witam naszych ekspertów z Biura Analiz Sejmowych. Stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny państwo otrzymaliście.

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią w pierwszym punkcie przewidujemy uzupełnienie prezydium Komisji i następnie dwie sprawy trybunalskie. Rozumiem, że nie ma zastrzeżeń do porządku dziennego. Możemy przystąpić do jego realizacji. Proszę o zgłaszanie kandydatów do prezydium.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Katarzyna Osos (KO):

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałabym zgłosić pana posła Mateusza Bochenka.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł oczywiście się zgadza.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Tak. Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ja też, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, chciałbym zgłosić kandydaturę pani poseł Barbary Bartuś, która zasiadała już w prezydium w poprzedniej kadencji, czyli też nie muszę już tej kandydatury przedstawiać.

Jest zgoda na łączne głosowanie? Jest, a zatem głosujemy. Kto z państwa jest za włączeniem w skład prezydium zgłoszonych posłów? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 17 posłów – wszyscy za. Gratuluję zatem nowym członkom naszego prezydium. Zapraszam oczywiście do stołu prezydialnego.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku posiedzenia Komisji, czyli najpierw sprawa K 1/19.

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Tomasz Esmund:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Tomasz Esmund, Biuro Analiz Sejmowych.

Sprawa o sygn. akt K 1/19 pochodzi z wniosku pana prezydenta Rzeczypospolitej, złożonego w trybie kontroli następczej i dotyczy on przepisu art. 121a ustawy Prawo o szkolnictwie

wyższym i nauce. Jest to ustawa uchwalona jeszcze przez Sejm VIII kadencji. Przedmiotem kontroli jest regulacja określająca warunki zatrudnienia nauczyciela akademickiego, będącego równocześnie sędzią Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wprowadza ona zakaz rozwiązania umowy o pracę oraz zmiany warunków pracy nauczyciela akademickiego, będącego urzędującym sędzią tychże sądów bądź trybunału, a także będących w stanie spoczynku. Czyli w istocie ta regulacja gwarantuje tymże nauczycielom akademickim, będącym równocześnie sędziami, dożywotnią nierozwiązywalność umowy o pracę. I taki mechanizm został przez pana prezydenta zakwestionowany. Przepis ten został zaskarżony zarówno w aspekcie proceduralnym, czyli w odniesieniu do trybu uchwalenia tego przepisu, jak i pod względem treściowym, a zatem w odniesieniu do naruszenia zasady równości, a także autonomii uczelni wyższych. W projekcie stanowiska Sejmu zasadniczo podzielamy wątpliwości konstytucyjne pana prezydenta. W naszej ocenie naruszenie przez Senat konstytucyjnego trybu procedowania nad tą ustawą jest wyraźne, ponieważ dodany w następstwie poprawki senackiej badany przepis nie znajdował się nawet w rządowym projekcie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Co więcej, nawet już ta ustawa, uchwalona przez Sejm w trzecim czytaniu, w ogóle nie zawierała regulacji odnoszących się do tych nauczycieli akademickich, którzy byliby sędziami TK, SN czy NSA. I dodanie, w drodze poprawki senackiej, zaskarżonego przepisu oznaczało wprowadzenie nowej treści, nieistniejącej w tej wcześniejszej, już uchwalonej ustawie przez Sejm, a zatem nie można tutaj traktować tej poprawki jako propozycji nadania ustawie treści alternatywnej przez Senat. W naszej ocenie ta poprawka wykraczała poza dopuszczalne ramy przedmiotowe poprawki, ponieważ nie była związana ani z celem, ani z przedmiotem ustawy. Mamy tutaj zatem niezgodność treściową, jak i niezgodność pod względem celu regulacji, ponieważ ten projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym zakładał poszerzenie autonomii uczelni, zmierzał do podwyższenia wyników badań naukowych. Tymczasem ta wprowadzona poprawka miała na celu ochronę niezawisłości sędziowskiej, czemu zresztą w rzeczywistości naprawdę nie służy, ale o tym będzie mowa jeszcze dalej.

Z kolei, ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z natury rzeczy nie dotyczyła kwestii niezawisłości sędziowskiej. Ponadto ta, wprowadzona przez Senat, poprawka pozostaje wręcz w sprzeczności z jednym z głównych celów tej ustawy, jakim jest zwiększenie autonomii szkół wyższych w aspekcie finansowym. O tym też będzie mowa w dalszej części. Czyli te poprawki senackie, wprowadzające do ustawy tę niedopuszczalną nowość legislacyjną, a więc tę materię nieprzewidzianą w ustawie przyjętej przez Sejm w trzecim czytaniu, spowodowały, że doszło do faktycznego zatarcia różnicy pomiędzy konstytucyjnymi instytucjami inicjatywy ustawodawczej i poprawki Senatu do ustawy uchwalonej przez Sejm. W istocie, stwierdzenie przez nas niekonstytucyjności tego trybu procedowania nad ustawą w zasadzie czyniłoby dalszą analizę zbędną, i na tym można by było poprzestać, gdyby nie to, że TK nie zawsze umarza w takim przypadku postępowanie ze względu na zbędność orzekania. Niekiedy z różnych względów, także pragmatycznych, dokonuje oceny także zarzutów treściowych. Stąd też, w naszym projekcie stanowiska, tutaj prezentowanym, podeszliśmy do sprawy kompleksowo i dokonaliśmy też oceny zarzutów o charakterze treściowym.

Przechodząc do zarzutu naruszenia zasady równości – ocena zasady równości tego przepisu, gwarantującego dożywotnie zatrudnienie sędziom TK, SN i NSA, wymaga przeprowadzenia tzn. testu równości, i w ocenie Sejmu na gruncie analizowanej sprawy takimi podmiotami prawa, które charakteryzują się cechą relewantną, są nauczyciele akademiccy, i wspólną cechą istotną tych podmiotów jest zatrudnienie w szkołach wyższych i w związku z tym unormowanie ich statusu przepisami Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Czyli powinni podlegać jednakowym regułom statusu nauczyciela akademickiego, normowanymi przez tę ustawę. Natomiast w efekcie dodania tego zakwestionowanego przepisu doszło do wyodrębnienia grupy pracowników akademickich według nieznanego w ustawie kryterium. Ta grupa nauczycieli akademickich, będących jednocześnie sędziami tylko tych najwyższych instancji władzy sądowniczej, nie musi spełniać wymagań przewidzianych dla nauczycieli akademickich chociażby w kwestiach dotyczących posiadanych kwalifikacji zawodowych czy też aktywności naukowej, czy

efektów badań. Podobnie należy traktować tutaj nierówność w zakresie dotyczącym różnego rodzaju ocen okresowych.

Odmienne potraktowanie przez ustawodawcę podmiotów podobnych nie musi oznaczać automatycznego naruszenia zasady równości. Zatem ten test równości w dalszej kolejności wymaga ustalenia, czy te odmienne potraktowanie tych podmiotów podobnych spełnia wymogi relewantności, proporcjonalności oraz adekwatności aksjologicznej i w projekcie stanowiska Sejmu, który przedstawiamy, uważamy, że wprowadzone odstępstwa nie mają charakteru relewantnego, a więc nie są racjonalnie uzasadnione i nie pozostają w bezpośrednim związku z treścią i celem przepisów. To kryterium zróżnicowania nie pozostaje w racjonalnym związku.

Jak to już zostało zasygnalizowane we wcześniejszych wywodach, dotyczących procedury uchwalania, sama ustawa dotyczyła poszerzenia autonomii uczelni oraz podwyższenia wyników badań naukowych, więc ten przepis nie tylko nie jest bezpośrednio związany z celem – idzie wręcz w sprzeczności z tym głównym celem. Nie ma on również bezpośredniego związku z ochroną niezawisłości tychże sędziów wbrew temu deklarowanemu celowi. Ta regulacja tylko pozornie służy ochronie niezawisłości sędziowskiej. W praktyce natomiast jedynie gwarantuje dożywotnie zatrudnienie w zakresie takiego dodatkowego źródła utrzymania dla relatywnie wąskiej grupy sędziów, reprezentujących wybrane, najwyższe organy sądowe. Pomija chociażby sędziów sądów powszechnych, wojskowych, czy też wojewódzkich sądów administracyjnych. W doktrynie sygnalizuje się wręcz, że to kwestionowane uregulowanie ocenić należy jako mające na celu skłócenie środowiska nauczycieli akademickich, a także środowiska sędziów. Tego odmiennego uregulowania przez ustawodawcę statusu nauczycieli akademickich nie można uznać za konstytucyjnie dozwolone. Ta zakwestionowana regulacja nie spełnia już nawet tego pierwszego warunku testu równości, a więc tego warunku relewantności, i stąd należy przyjąć, że jest ona niekonstytucyjna z uwagi na naruszenie art. 32 ust. 1 konstytucji, czyli zasady równości, i podobnie, właśnie też z uwagi na niespełnienie tej przesłanki relewantności, to zróżnicowanie podmiotów podobnych, czyli grupy nauczycieli akademickich, zarówno będących sędziami TK, SN i NSA, jak i niebędących sędziami tychże sądów i trybunału, to zróżnicowanie nie znajduje oparcia w wartościach, zasadach lub normach konstytucyjnych, czyli niespełniony jest też wymóg adekwatności aksjologicznej. Co więcej, w naszej ocenie przyjęte kryterium zróżnicowania dodatkowo narusza autonomię szkół wyższych, prawo do nauki czy też wolności do prowadzenia badań naukowych, więc oprócz naruszenia trybu uchwalenia tej ustawy, mamy też do czynienia z naruszeniem zasady równości.

Dalszy, już ostatni, zarzut dotyczy naruszenia prawa uczelni wyższych do autonomii. W naszej ocenie zaprezentowanej w projekcie Sejmu, doszło do takiej wieloaspektowej ingerencji w materię objętą autonomią uczelni wyższych. Zakwestionowany przepis godzi w autonomię szkół wyższych poprzez ograniczenie swobody kształtowania polityki kadrowej uczelni oraz kształtowania ścieżki awansu tych nauczycieli akademickich. Na przedłużenie umowy o pracę oraz możliwość awansu nauczyciela, będącego sędzią TK, SN czy NSA nie wpływa ani wynik jakiejś okresowej oceny, którym podlegają również inni nauczyciele akademiccy, ani wynik prowadzonych badań naukowych, czyli ten przepis odebrał szkołom wyższym autonomię w zakresie doboru tej kadry naukowej, wykładowców. Zakwestionowany przepis też ingeruje w autonomię szkół wyższych też w odniesieniu do wolności prowadzenia badań naukowych i ich rzetelności, ponieważ uczelnia ma ograniczony wpływ w tym zakresie na tych nauczycieli akademickich, będących sędziami, i jakość ich pracy naukowo-dydaktycznej.

Wreszcie w naszej ocenie ten przepis wywiera negatywny wpływ na gospodarkę finansową szkół wyższych. Jak już to wspomniałem kilkakrotnie, w tym aspekcie pozostaje on w sprzeczności z jednym z głównych celów ustawy, jakim jest zwiększenie autonomii szkół wyższych, także w aspekcie finansowym. Zamiast zwiększyć autonomię w zarządzaniu uczelnią, przepis ten ingeruje w autonomię uczelni w zakresie gospodarki finansowej, ponieważ ustanawia on po stronie uczelni wyższych obowiązek finansowania skutków tej regulacji, które w założeniu mają wzmacniać niezawisłość sędziowską, jednakże w rzeczywistości nie mają z ochroną tej niezawisłości związku. I ta autonomia

uczelni obejmuje nie tylko szkoły publiczne, ale też wyższe uczelnie prywatne, które muszą finansować się w sposób samodzielny – pozyskiwać środki nie tylko właściwie już teraz na swoją działalność, ale także jeszcze finansowanie skutków funkcjonowania w systemie prawnym tego niekonstytucyjnego, w naszej ocenie, przepisu. Oczywiście prawo do autonomii uczelni wyższych nie ma charakteru absolutnego i może podlegać pewnym ograniczeniom, o ile mieszczą się one w zasadzie proporcjonalności, a więc ocena czy ograniczenia wprowadzone tym przepisem są zgodne czy niezgodne z konstytucją wymagałoby przeprowadzenia testu proporcjonalności i taki test przeprowadziliśmy, i w prezentowanym stanowisku wyrażamy pogląd, że to wprowadzone ograniczenie nie służy realizacji wartości w postaci sędziowskiej niezawisłości, a tym samym nie służy ono realizacji konstytucyjnej wartości, jaką jest porządek publiczny. Ochrona niezawisłości sędziów TK, SN i NSA nie jest wartością, która może stanowić usprawiedliwienie ograniczenia chronionej konstytucyjnie autonomii uczelni i szkół wyższych. Ustanowienie tej regulacji, gwarantującej dożywotnie zatrudnienie na uczelniach wyższych tychże sędziów, a także tych sędziów w stanie spoczynku nie jest konieczne dla zagwarantowania ich niezawisłości i nie ma tutaj żadnego bezpośredniego związku pomiędzy tym, w jaki sposób ta potencjalna zmiana przez uczelnię wyższą warunków pracy czy też nawet rozwiązania umowy o pracę z takim nauczycielem akademickim, będącym równocześnie sędzią, mogłaby stanowić jakiś zewnętrzny nacisk na takiego sędziego i wpłynąć na jego orzekanie, ponieważ w takiej sytuacji taki… Gdyby nie istniała ta regulacja prawna, taki sędzia, pracownik naukowy miałby na równych zasadach z innymi nauczycielami akademickim możliwość ochrony swoich praw na drodze sądowej w takiej sytuacji, gdyby ta zmiana warunków pracy czy rozwiązanie tej umowy było z jakichś względów niezasadne.

Zatem oceniana regulacja służy nie tyle ochronie niezawisłości sędziowskiej, co właściwie ochronie ich interesów majątkowych, ale w zakresie takiego dodatkowego źródła dochodu. Tymczasem sędziowie mają konstytucyjną gwarancję wynagrodzenia, ale w odniesieniu do tego uposażenia sędziowskiego, odpowiadającego godności urzędu sędziego i jest to gwarancja realizowana przez ustawodawcę poprzez zapewnienie odpowiedniej, stosownej wysokości wynagrodzeń sędziów wraz z mechanizmem waloryzacji oraz instytucją w stanie spoczynku. Jeśli nawet zachodzą w tym zakresie… Jeżeli ustawodawca wprowadza różnego rodzaju regulacje w jakiś sposób godzące w te mechanizmy wynagrodzenia, mogą być one kwestionowane do TK i w ostatnim czasie też mieliśmy tego rodzaju sprawę przed TK. W odniesieniu do zakwestionowania tej regulacji nie można zatem mówić o istnieniu konstytucyjnie chronionej wartości z tego katalogu z art. 31 ust. 3 konstytucji, na rzecz której to prawo uczelni wyższej do autonomii miałoby podlegać konstytucyjnie uzasadnionemu ograniczeniu.

Konsekwencją powyższego stwierdzenia jest już brak celowości przeprowadzania dalszych etapów testu proporcjonalności, czyli już na tym etapie, stwierdzam, w naszej ocenie zachodzi negatywny wynik testu proporcjonalności ograniczenia przez art. 121a ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce prawa szkół wyższych do autonomii, co przesądza o konstytucyjnej niedopuszczalności wprowadzenia tego rodzaju ograniczenia.

Jeszcze na koniec chciałbym dodać, że w tym konkretnym postępowaniu przed TK wszyscy uczestnicy postępowania, a więc zarówno wnioskodawca, pan prezydent, jak i prokurator generalny, ale także rzecznik praw obywatelskich, który zgłosił swój udział, wyrażają jednakowy pogląd o niekonstytucyjności tego przepisu zarówno w aspekcie proceduralnym, jak i materialnym. Te stanowiska różnią się niuansami i rozłożeniem akcentów, także tutaj ten zaproponowany, na prawie 50 stronach, projekt stanowiska Sejmu i dokonana przez nas ocena konstytucyjności jest zbieżna z ustaleniami dokonanymi przez pozostałych uczestników postępowania przed trybunałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie.

Czy są pytania do tego projektu? Nie ma, zatem głosujemy. Wszystko jest jasne. Kto z państwa jest za przyjęciem tego stanowiska? Tak jest. Doliczymy panią poseł. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Pan poseł Wróblewski jest za. Czyli łącznie głosowało

18 posłów. Za – 17, 1 poseł się wstrzymał. Taki jest wynik głosowania, a zatem mamy pozytywną opinię w sprawie tego projektu stanowiska.

Przechodzimy w takim razie do kolejnej sprawy – SK 11/23.

Proszę bardzo, panie mecenasie, o syntetyczne przedstawienie problemu konstytucyjnego i rekomendowanego wniosku do trybunału.

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za udzielenie głosu. Andrzej Pogłódek, Biuro Analiz Sejmowych. Przedstawię sprawę, tym razem, ze skargi konstytucyjnej SK 11/23.

Ta sprawa powstała na kanwie sporu o ustalenie i stwierdzenie wygaśnięcia służebności gruntowej w związku z zaprzestaniem jej wykonywania, przy czym dotyczy nie istoty służebności, a pewnych rozwiązań proceduralnych w toku tej sprawy, które skarżąca nam kwestionuje. Zaskarżyła ona 2 przepisy. To jest art. $15zzs^1$ ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nim sytuacji kryzysowych w zakresie, w jakim nie uzależnia możliwości procedowania na posiedzeniu niejawnym od braku sprzeciwu strony oraz art. 387 $§2^1$ Kodeksu postępowania cywilnego. Problem konstytucyjny, jaki tutaj skarżąca podnosi, związany jest z możliwością, w jej ocenie, zarządzenia przez przewodniczącego przeprowadzenia posiedzenia niejawnego, gdy nie można przeprowadzić posiedzenia zdalnego, a przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego nie jest konieczne, a żadna ze stron nie sprzeciwiła się rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne i to dotyczy art. $15zzs^1$ ust. 1, a tak naprawdę pkt 3 tego ustępu, o czym będzie w dalszej części oraz drugi zarzut, tym razem dotyczący przepisu z k.p.c – możliwości ograniczenia w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji do wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do stwierdzenia, że sąd II instancji przyjął za własne ustalenia sądu I instancji. Tutaj skarżąca przedstawia szereg wzorców kontroli związanych z procedurą sądową, tak jak o niej konstytucja mówi; tak naprawdę przedstawia je jako tożsame dla obu przepisów i kaskadowo, czyli po stwierdzeniu, że jest to niezgodne z art. 78 i art. 176 ust. 1, wywodzi, że w takim razie jest też niezgodne z art. 45 ust. 1 oraz z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a to z kolei spowodowało niezgodność z art. 21 i art. 64 ust. 3 konstytucji, a to z kolei spowodowało niezgodność z art. 2 konstytucji. To jest taka metoda argumentacji – skokowo mamy narastającą niezgodność z tym związaną. Tak naprawdę uzasadnienia skarżącej są bardzo zdawkowe. Jeżeli chodzi o samą prezentację wzorców kontroli, nie przytoczyła nawet ich brzmienia. W większości też nie omawiała tych wzorców. To jest bardzo krótka skarga, o tyle ciekawa, że większość argumentów skarżącej – nawet nie tyle argumentów, co opisu stanu faktycznego sprawy, bo to jest około 80% treści – znalazła się tak naprawdę dopiero w uzupełnieniu skargi, po wezwaniu skarżącej do uzupełnienia braków formalnych pod rygorem odrzucenia. I teraz w związku z tym, naszym zdaniem, po pierwsze jest tak, że nie wszystkie przepisy, które skarżąca powołuje były relewantne dla jej sprawy i mogły naruszyć jej konstytucyjne prawa i wolności, i to dotyczy tego, że tak naprawdę podstawę rozstrzygnięcia stanowił tylko art. $15zzs^1$ ust. 1 pkt 3 tej ustawy z dnia 2 marca 2020 r., bo on zawiera inne rozwiązanie niż podstawowe rozwiązanie w k.p.c, co przyniosło pewne negatywne konsekwencje dla skarżącej, ale to z powodu niedopatrzenia bardziej ze strony samej skarżącej, no i art. 387 $§2^1$ pkt 1 k.p.c, więc w pozostałym zakresie dotyczącym art. $15zzs^1$ postępowanie byłoby umarzane.

Tak samo wnioskujemy o umorzenie postępowania w zakresie zarzutów dotyczących EKPCz, czyli przywołania jako wzorca kontroli Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ponieważ ona nie może być wzorcem kontroli w sprawach w skali konstytucyjnej. Jak już mówiłem, samo uzasadnienie pozostawia daleko idące wątpliwości, bo w wypadku niektórych z tych wzorców kontroli one są obecne tylko w petitum – w ogóle nawet nie pojawiają się, tak jak art. 45 ust. 2 konstytucji, w ogóle się nie pojawia w tym uzasadnieniu ani uzupełnieniu. On po prostu znajduje się w petitum. Zarzuty są związane z tym,

co sądy napisały w uzasadnieniu, że napisały inaczej niż inny sąd. Podstawowe znaczenie miałoby jednak to, że art. 15zzs[1] ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. nie zawiera treści, które twierdzi, że zawiera skarżąca, czyli wbrew jej tezie on uzależnia to procedowanie od braku sprzeciwu, czyli zawiera zakaz procedowania na posiedzeniu niejawnym w przypadku sprzeciwu strony. Tylko odmiennie niż przywołany przez skarżącą art. 374 k.p.c nakazuje wyrazić sprzeciw po doręczeniu przez sąd zawiadomienia o przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego, a nie jak uczyniła to skarżąca, w złożonej apelacji, gdzie zawarła wniosek o procedowanie przez sąd w trybie jawnym, bo tutaj została zmieniona kolejność, więc ona po prostu dokonała czynności, czy właściwie jej pełnomocnik, na podstawie k.p.c, gdzieś pomijając, że trzeba by to było ponowić. W wyniku tego, w naszej ocenie, nie ma tutaj tego pominięcia prawodawczego, które skarżąca zarzuca, więc to byłby kolejny argument za umorzeniem. Dodatkowo skarżąca kwestionuje ustalenia faktyczne w jej sprawie, gdy tymczasem przywołane przez nią rozwiązania nie przesądzają sposobu orzeczenia przez sąd do istoty sprawy. To są przepisy proceduralne. Co więcej, skarżąca nie tylko nie wskazuje, że sądy, tak jak to wywodzi, orzekają w jej sprawie, bo ona wywodzi że sąd okręgowy poszerzył zakres obciążającej ją służebności. Sama przedstawia posiadane prawomocne wyroki sądów administracyjnych, potwierdzające jej rację co do wąskiego zakresu jej służebności, więc nie przedstawia argumentów o tym, że ta praktyka jest stała, że sądy poszerzają, co więcej, odnosi się nie tyle do sentencji, bo sama sentencja w jej sprawie dotyczyła oddalenia jej powództwa o wygaśnięcie służebności, tylko tego, co sąd napisał w uzasadnieniu na temat zakresu obciążającej ją służebności. Co więcej, to nie jest w jej wypadku jakieś stałe rozstrzygnięcie w zakresie jej służebności. Ona w każdej chwili może złożyć podobny wniosek dotyczący tej sprawy, który będzie rozpatrzony przez sąd, co więcej, sama wskazuje, że w sprawach, gdy sądy pominęły orzecznictwo utrwalone innych sądów na gruncie tego samego stanu faktycznego, że są składane skargi nadzwyczajne. Skutecznie może też wystąpić z taką skargą przez rzecznika praw obywatelskich i to jest kolejny argument przemawiający za umorzeniem, i w wyniku tego, w naszej ocenie, postępowanie powinno zostać umorzone w całości z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

Z mojej strony to wszystko. Jeżeli będą jakieś pytania – oczywiście odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pytań nie ma, czyli też klarownie został przedstawiony projekt stanowiska Sejmu i możemy przystąpić do głosowania. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w tej sprawie? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Czy tym razem wszyscy posłowie byli zalogowani? Tak? Nie…

Głos z sali:

Dwie osoby.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, czyli doliczamy.

Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyniku. Głosowało 19 posłów. Za – 18. Wstrzymał się 1 poseł, a zatem mamy pozytywną opinię w sprawie tego projektu stanowiska. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Życzę miłego weekendu i do zobaczenia prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Tak?

Głos z sali:

Panie przewodniczący, na jednym posiedzeniu Komisji?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na jednym posiedzeniu połączonych Komisji, z Komisją Sprawiedliwości, w sprawie informacji TK, chyba w czwartek.